

Prezydencki biuletyn wyborczy

- Lustereczko, lustereczko, powiedz przecie, kto najpiękniejszy jest na świecie? - pytała Królowa w baśni braci Grimm. Po lekturze najnowszego Biuletynu Miejskiego mam podejrzenia, że podobne lustereczko znajduje się w gmachu przy ul. Łączności.

„Dziwi, że właśnie teraz Pan Redaktor ma tak wiele pytań co do Biuletynu, który wydawany jest w takiej wersji od ponad trzech lat. Szkoda, że dopiero teraz zainteresował się Pan naszym wydawnictwem – a może nie jest to przypadek?” - napisała Joanna Urbaniak, rzecznik prasowa prezydenta Elbląga w odpowiedzi na moje pytania dotyczące najnowszego wydania Biuletynu Miejskiego (wydanie luty/marzec 2024 r.).

Mnie z kolei zastanawia, że rzeczniczkę prasową prezydenta dziwi fakt, że staram się wykonywać swoją pracę. Przypomnijmy więc jak brzmi artykuł 1. prawa prasowego : „Prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej.“. Stąd moje zainteresowanie najnowszym wydaniem Biuletynu Miejskiego.

Pierwszy numer Biuletynu Informacyjnego został wydany w styczniu 2021 r. Pisaliśmy o tym tutaj. Nie jest to aż tak ciekawe wydawnictwo, żeby zajmować się każdym numerem osobno. Ostatni numer zwrócił naszą uwagę ze względu na objętość. Numer lutowo-marcowy ma 40 stron, poprzednie wydanie (styczeń 2024 r.) ma tych stron - 24, wydanie listopadowe z 2023 r. - 16... Taka też była przeważnie objętość tego wydawnictwa.

Słodkie wywiady

W najnowszym wydaniu już na trzeciej stronie znajdziemy prawie dwustronicowy wywiad z prezydentem Elbląga Witoldem Wróblewskim. Włodarz Elbląga już w odpowiedzi na pierwsze pytanie informuje, że chciałby „doświadczenie w tej dziedzinie wykorzystać na rzecz Elbląga pracując w samorządzie wojewódzkim“ - czytamy w wywiadzie.

Cały wywiad jest słodki. Na pytanie >>Czego nie udało się zrobić?<< prezydent odpowiada: „Niestety, nie powiodła się walka o utrzymanie w Elblągu Dowództwa Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej, stacjonującego w Elblągu od kilkudziesięciu lat (...) Skoro mówimy o tym, czego nie udało się zrobić to chciałbym powiedzieć, że gdyby o czasie były środki z Krajowego Planu Odbudowy, to już mogły by być realizowane inwestycje za ok. 800 mln zł“.

Trudnych pytań, np. o komunikację miejską, nie znalazłem. Zapytałem rzeczniczkę prasową, kto przeprowadził wywiad. Odpowiedzi nie otrzymałem.

Na piątej stronie rozmowa z Michałem Missanem - wiceprezydentem Elbląga „namaszczonym“ przez Witolda Wróblewskiego na jego następcę. Wywiad równie w klimacie sukcesu, jak z aktualnym prezydentem, trudnych pytań również zabrakło. I też nikt się pod

nim nie podpisał. Zapytałem rzecznik prasową, kto przeprowadził wywiad z Michałem Mis-
sanem. Odpowiedzi nie otrzymałem.

Nie można jednak powiedzieć, że prezydent Witold Wróblewski na łamy „swojego” Biuletynu Miejskiego nie dopuścił wyborczej "konkurencji". Na szóstej stronie jest wywiad z Januszem Nowakiem, emerytowanym wiceprezydentem Elbląga. Witold Wróblewski i Janusz Nowak w nadchodzących wyborach samorządowych będą ubiegać się o mandat w sejmiku wojewódzkim z dwóch konkurencyjnych list: odpowiednio Trzeciej Drogi i Lewicy. Pod słodkim wywiadem z Januszem Nowakiem też się nikt nie podpisał.

Do kompletu szukamy przedstawiciela innych opcji politycznych, które zasiadali w radzie w latach 2014-2024. Na półstronicowy „załapał” się aktualny przewodniczący Rady Miejskiej Antoni Czyżyk. Ale on startuje z przychylnego Witoldowi Wróblewskiemu komitetu... Przewracamy kolejne strony... Na 29. stronie jest wreszcie zbiorcza fotografia radnych miejskich siódmej kadencji. Na następnej stronie mamy zdjęcie radnych ósmej kadencji. Wypowiedzi radnych z wszystkich klubów nie znaleźliśmy.

Co mamy jeszcze? Cztery strony, na których zamieszczono zdjęcia Witolda Wróblewskiego np. na motocyklu, albo jak trzyma flagę, albo jak z dziećmi robi ciastka... 22 zdjęcia, na których jest [i tu zacytujemy odpowiedź Joanny Urbaniak na moje pytania: „a może nie jest to przypadek?”] Witold Wróblewski i... postaci w tle. Stron „niepropagandowych” naliczyłem sześć, z tego jedno zajmuje całostronicowa reklama/ogłoszenie o I Elbląskim Jarmarku Wielkanocnym.

Kto tam pisze?

Można by się jeszcze długo wyzłośliwiać na temat Biuletynu Miejskiego. Problem jest jednak poważniejszy i nie dotyczy tylko Elbląga. Biuletyn Miejski „udaje” normalną gazetę: świadczy o tym forma graficzna, w miarę regularna częstotliwość ukazywania się. Niestety, w Biuletynie Miejskim, pod żadnym tekstem nie ma podpisanego (lub choćby inicjałów) autora. Zapytałem rzeczniczki prasowej „Kto był autorem tekstów zamieszczonych w Biuletynie?”.

„Biuletyn przygotowywany jest przez pracowników Urzędu, materiały dotyczą również działalności miejskich instytucji. Zatwierdzane są przez kierownictwo Urzędu. Za przygotowanie materiałów nikt nie pobiera dodatkowego wynagrodzenia. Kolportaż również wykonywany jest przez pracowników Urzędu bez dodatkowego wynagrodzenia.” - informuje Joanna Urbaniak.

Sami urzędnicy przyznają, że Biuletyn Miejski nie jest gazetą, mimo że wygląda jak gazeta. „Biuletyn jest odpowiedzią na ustawowy obowiązek Prezydenta dot. informowania społeczeństwa o swojej działalności – nie każdy bowiem ma dostęp do Internetu. Wielokrotnie Prezydent podczas spotkań z mieszkańcami słyszał, że informacje prezentowane w mediach są niewystarczające. Stąd tak duża popularność i zapotrzebowanie na Biuletyn samorządowy. Należy także podkreślić, że taka forma informowania jest powszechnie stosowana przez wiele samorządów w Polsce.” - informuje Joanna Urbaniak.

Problem ogólnopolski

Przejdźmy jednak do tematu miejskich gazetek propagandowych, gdyż jak zauważyła Joanna Urbaniak, ten problem nie dotyczy tylko Elbląga.

„Wydawnictwa samorządowe – w formie gazet, portali, stacji telewizyjnych, radiowych – nie spełniają funkcji mediów, choć za takie chcą uchodzić. Nie pełnią żadnych funkcji kontrolnych, nie opisują rzeczywistości, a jedynie jej fragment, z perspektywy atrakcyjnej dla władzy, bezpośredniego lub pośredniego wydawcy – przez instytucje podległe lub spółki. Wypełniają w ten sposób definicję propagandy: „Celowe oddziaływanie na zbiorowości i jednostki zmierzające do pozyskania zwolenników i sojuszników, wpojenia pożądanых przekonań i wywołania określonych dążeń i zachowań” - napisał Andrzej Andrysiak, szef Stowarzyszenia Gazet Lokalnych, w artykule „Media samorządowe. Patologia pod ochroną” opublikowanym na stronie internetowej Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej.

„Obraz idealnego miasta i przywódcy. Na wizerunku żadnej rysy. A rzeczywistość? Przeczy temu idealnemu obrazowi. Otoczenie tak uładzone nie jest, a problemów w samorządzie dużo. W prezydenckich mediach o tym jednak cicho.” - to z kolei komentarz Mirosława Pietruchy opublikowany w Nowej Trybunie Opolskiej 4 lutego 2024 r. Dotyczy wydawnictw samorządowych udających media z Opolszczyzny.

W 2022 r. po raz kolejny sprawą mediów samorządowych zajął się Rzecznik Praw Obywatelskich. „Jak wskazywano już wcześniej w wystąpieniach Rzecznika, wydawanie prasy przez jednostki samorządu terytorialnego niesie ze sobą także ryzyko zaburzenia funkcji mediów w społeczeństwie demokratycznym, jaką jest sprawowanie społecznej kontroli nad działaniem władz zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym. Wiąże się to ze strukturalnym problemem zaburzenia konkurencji na lokalnych rynkach mediów i informacji, który polega na znaczącym utrudnieniu sprawnego funkcjonowania mediów niepublicznych, a w związku z tym ograniczeniu w korzystaniu z wolności prasy i innych środków społecznego przekazu określonej w art. 14 Konstytucji RP. Praktyka ta może budzić wątpliwości także z punktu widzenia zgodności z innymi normami konstytucyjnymi, do których zaliczyć należy m. in. art. 20 Konstytucji RP (wolność działalności gospodarczej), czy art. 61 Konstytucji RP (dostęp do informacji - 3 - publicznej). Obawy te wiążą się z tym, że samorządy mogą wydawać swoje tytuły prasowe w oderwaniu od zasad rynkowych, z pomocą środków publicznych oraz przy wsparciu zatrudnionych urzędników, którzy redagują jego treść w ramach obowiązków służbowych. Wydawana przez jednostki samorządu terytorialnego prasa jest często rozprowadzana bezpłatnie, a zatem jest pozbawiona ważnego – standardowego dla prasy prywatnej – źródła finansowania, które jest uzupełnianie ze środków publicznych.” - czytamy w liście Marcina Wiącka, Rzecznika Praw Obywatelskich do ówczesnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 6 sierpnia 2022 r.

Było to już kolejne wystąpienie RPO w tej sprawie. Zdaniem rzecznika samorządom powinno się ustawowo zabronić wydawania mediów.

„Mieszkańcy nie dowiedzą się z nich, jak wygląda ich gmina czy powiat, bo propagandowe media samorządów pokazują tylko to, co jest na ich korzyść. Nie patrzą władzy na ręce, nie sprawdzają, nie kontrolują. Urzędnicy, udający dziennikarzy, ukrywają niewygodne fakty i wypisują laurki na część swoich mocodawców. Ta patologia trwa i nie ma szylu partyjnego. Swoje propagandowe media wciskają mieszkańcom samorządy od lewej do prawej. Robią to, bo czują w tym swój polityczny interes. Jednocześnie prowadząc wobec niezależnych wydawców nieuczciwą konkurencję.“ - to z kolei fragment memorandum Stowarzyszenia Gazet Lokalnych i Stowarzyszenia Mediów Lokalnych opublikowanego w lokalnych mediach podczas protestu pod hasłem „Samorządowa propaganda niszczy demokrację“ w kwietniu 2023 r.

Ile to kosztuje?

Wracamy do Elbląga i Biuletynu Miejskiego. Zapytałem rzeczniczkę prasową o nakład i koszt wydania Biuletynu Miejskiego nr luty i marzec 2024 r. Odpowiedź brzmi: „Nakład Biuletynu to w zależności od wydania od 12.000 do 15.000 egzemplarzy. Koszt druku to średnio ok. 7.000 zł za pojedyncze wydanie. Kwota ta nie podlega prawu zamówień publicznych, drukarnia została wybrana na podstawie zapytań ofertowych, z uwagi na najniższą ofertę.“.

Do tej pory ukazało się 37 wydań "Biuletynu Miejskiego. Na pytania: Kiedy i na jaki okres zawarto umowę dotyczącą druku wszystkich numerów Biuletynu? Czy oprócz druku umowa z drukarnią obejmuje również inne usługi (jeżeli tak, to jakie?), nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Biuletyny urzędowe możecie znaleźć pod tym linkiem w wersji elektronicznej. Najnowszego - 40-stronicowego - do tej listy jeszcze nie dodano.